

Okrągły stół w sprawie Rawki

data aktualizacji: 2015.08.25 autor: Redakcja

W dokumentacji Komendy PSP w Skierniewicach dotyczącej pożaru z jesieni minionego roku jest zapis, jak zastrzegają mundurowi - do celów statystycznych, gdzie za przypuszczalną przyczynę pożaru uznaje się samozapalenie biologicznych zbieranych materiałów. Foreco mówi - to było podpalenie, tyle że organom ścigania nie udało się ustalić sprawcy. Przedsiębiorcy powołują się na decyzję skierniewickiej prokuratury z maja tego roku. Organy ścigania umorzyły postępowanie. Sławomir Gmaj, sekretarz miasta odpowiada: - jestem zbulwersowany faktem, że prokuratura w takim razie nie uznała za stosowne poinformować nas o tym fakcie.

Szczegół o tyle ważny, że ustalenie organów ścigania, precyzyjniej, stwierdzenie że doszło do podpalenia, ale nie wskazano sprawcy, oznacza, że obowiązek wywiezienia i utylizacji odpadów spada na lokalny samorząd. Dziś wokół działalności podmiotów zajmujących się przetwarzaniem odpadów jest dużo więcej znaków zapytania, problemów, z którymi borykają się mieszkańcy, które stają się udziałem miasta. Sławomir Gmaj, sekretarz miasta mówi: - firma i owszem, zgadza się na ewentualnie posprzątanie tych śmieci, pod jednym warunkiem, że my mamy jej dać gwarancję na najbliższe dziesięć lat działalności, a na sprzątniecie czas do dwóch lat. Tymczasem pozwolenie na prowadzenie działalności wygasa im wraz z końcem roku. Tak rozmawiać nie możemy. Ja bym odwrócił sytuację - chcecie tu pracować, sprzątnijcie po sobie, będziemy rozmawiali o pozwoleniu - mówi w rozmowie z „Głosem” urzędnik. Dodaje: - Będę bronił stanowiska, że miasto ma inne wydatki, 1 milion czy dwa miliony złotych zagospodaruje na inne potrzeby, niż posprzątanie odpadów.

Foreco z kolei ma pretensje do samorządu, że ten czyni im trudności w związku z działalnością. W lipcu rozpoczęło starania o pozwolenie na działalność po styczniu 2016 roku. Miasto stoi na stanowisku - nie ma takiej możliwości, nie pozwala na to plan zagospodarowania przestrzennego (zmieniony w ostatnich miesiącach decyzją rady miasta).

W piątek rano przedstawiciele firmy spotkali się z władzami miasta: - idziemy w dobrym kierunku. Dogadamy się, jak Polak z Polakiem - oświadczył właściciel FORECO wychodząc z negocjacji.

Po południu odbyło się kolejne spotkanie, na to zaproszono mieszkańców Rawki, we wtorek po raz kolejny strony miały szukać zbliżenia stanowisk. Tak intensywnej pracy nad rozwiązaniem "problemu Rawki" nie było od tygodni. Strony przyznają - pomogła interwencja dziennikarzy. Z drugiej strony, intensywność rozmów dyktuje kalendarz.

Podczas porannych rozmów, mimo deklaracji o perspektywie porozumienia, nie doszło nawet do zbliżenia stanowisk. Foreco mówi: usuniemy pryzmy w czasie "do 24 miesięcy". Urząd przypomina: pozwolenie na działalność, kończy wam się za kilka miesięcy. Foreco podaje termin stawiający ratusz w cokolwiek kłopotliwej sytuacji (sekretarz miasta wycofuje się z "niefortunnego" określenia pozycji negocjacyjnej przedsiębiorcy, jako "rodzaju szantażu").

Stanowisko urzędu nie zaskakuje, jest jednocześnie zobowiązaniem zaciągniętym wobec mieszkańców - dyskutujmy ile możemy, ale nie posuniemy się o krok, póki nie usłyszymy realnego terminu sprzątnięcia tego, co od miesiący składujecie na zewnątrz hal. Nie dziwi, że w sytuacji gdy firma próbująca uzyskać korzystną dla siebie decyzję (wydanie warunków środowiskowych) stawiając warunki nie gwarantujące, że śmieci faktycznie sprzątnie, prezydent nie jest zainteresowany wydaniem decyzji pozwalającej jej funkcjonować.

Smaczku sprawie dodaje stanowisko straży pożarnej.

- Wydawaliśmy wcześniej decyzje administracyjne dotyczące przystosowania obiektu do wymogów przeciwpożarowych. Rozpoczęliśmy również egzekucję administracyjną, czyli zmuszanie, by do wymogów prawa firma zaczęła się stosować. Można się domyślać, że firma w związku ze stratami, jakie poniosła przy okazji pożaru, chciała zyskać na czasie, by przygotować obiekt kompleksowo do działania - mówi Mariusz Wielgosz, rzecznik komendanta jednostki PSP w Skierniewicach.

27 listopada minionego roku firma FORECO poinformowała komendanta Państwowej Straży Pożarnej w Skierniewicach, że w związku z pożarem, który strawił jej majątek zawiesza swą działalność. W pierwszych dniach grudnia 2014 roku komendant PSP wydał decyzję o wstrzymaniu wszelkich egzekucji związanych z nakładanymi dotychczas na firmę wymogami. Wszystko do czasu aż firma wznowi działalność. Jerzy Gregorczyk, członek zarządu spółki podczas piątkowego (21 sierpnia) spotkania z władzami samorządowymi miasta oraz mieszkańcami osiedla Rawka wykladał na czym polega aktualnie działalność FORECO. Przedstawiciele spółki zachęcali mieszkańców, by ci odwiedzili zakład, przyjrzeni się liniom technologicznym, faktycznej działalności spółki, prowadzonej w halach porawentowskich. Tymczasem, Mariusz Wielgosz, rzecznik komendanta PSP, w rozmowie z „Głosem” mówi: - Gdybyśmy mieli informację, że ta firma faktycznie działa musielibyśmy do niej wejść, sprawdzić przestrzeganie warunków bezpieczeństwa i wznowić zawieszone wobec przedsiębiorstwa postępowania.

Gospodarzem spotkania była poseł Dorota Rutkowska, która podjęła się w sprawie roli mediatora między stronami. **Tekst i fot. anw**

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/22911-okragly-stol-w-sprawie-rawki>